



Sprawdzian wiary Jakuba

Obietnica jest pewna

„Powiedział też do niego: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, ujrzyście niebo otwarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna Człowieczego” – Jan. 1:51.

Jakub uciekał, a jego emocje jeszcze nie opadły. Dostał to, czego szukał. Nie tylko kupił prawo pierworodztwa za miskę soczewicy, ale dzięki podstępowi otrzymał również rodzinne błogosławieństwo. Prawo pierworodztwa oraz błogosławieństwo to dwie różne rzeczy. Pierworodztwo było kwestią doczesną i wiązało się z prawem dziedziczenia dóbr rodzinnych. Zgodnie z prawem, pierworodztwo dawało uprawnienie do podwójnego udziału, co w przypadku Jakuba mogło oznaczać, że gdyby zakon wówczas obowiązywał, mógł uzyskać dwie trzecie majątku. Z kolei błogosławieństwo miało wymiar duchowy i wiązało się z genealogiczną linią obietnicy danej Abrahamowi, przodkowi Mesjasza.

Różnicę tę można zauważyć w słowach:

„Synami Rubena, pierworodnego Izraela gdyż on był pierworodnym, lecz ponieważ zbezczeszczył łóżce swego ojca, jego prawo pierworodztwa zostało nadane synom Józefa, syna Izraela, lecz bez wciągania tego pierworodztwa do rodowodu, gdyż Juda był najpotężniejszym w gronie swoich braci i od niego wywodził się panujący, chociaż prawo pierworodztwa należało do Józefa” (1 Kron. 5:1-2).

Prawo pierworodztwa jakie należało do Józefa było pokazane w ten sposób, że jego dziedzictwo w ziemi było podwójne: jego dwóch synów, Efraim i Manasses, otrzymali bezpośrednie dziedzictwo na równi z synami Jakuba, a nie jako jego wnukowie.

Błogosławieństwo Izaaka zostało zapisane następującymi słowami:

„Zbliżył się przeto i pocałował go. A gdy poczuł woń szat jego, pobłogosławił go, mówiąc: Oto woń syna mego jako woń pola, które pobłogosławił Pan. Niech ci Bóg da rosę niebios i żyzność ziemi, oraz obfitość zboża i wina. Niechaj ci służą ludy i niechaj ci pokłon oddają narody. Bądź panem braci twoich, a niech ci pokłon oddają synowie matki twojej. Kto ciebie przeklinać będzie, niech będzie przeklęty, a kto tobie błogosławić będzie,

niech będzie błogosławiony” (1 Moj. 27:27-29). Chociaż błogosławieństwo to skupiało się na kwestiach doczesnych, to kładzie ono również nacisk na pozycję Jakuba jako głowy rodziny. Zwróćmy uwagę na werset 29 w którym mowa jest o „synach matki twojej”, którzy winni mu byli oddawać pokłon. Ponieważ jego matka miała tylko jednego syna poza Jakubem, określenie „synowie” musi odnosić się do przyszłych pokoleń.

Ucieczka

A Izaak wezwał Jakuba, pobłogosławił go i dał mu taki rozkaz: Nie bierz sobie żony spośród córek Kananejczyków, ale wstań, idź do Paddan-Aram, do domu Betuela, ojca matki twojej, i weź sobie stamtąd żonę spośród córek Labana, brata matki twojej. A Bóg Wszechmogący niechaj ci błogosławi, niechaj cię rozrodzi i rozmnoży, abyś stał się zgromadzeniem ludów. Niechaj ci da błogosławieństwo Abrahama, tobie i potomstwu twemu po tobie, abyś posiadał kraj, w którym przebywasz jako gość, a który Bóg dał Abrahamowi. I wyprawił Izaak Jakuba, a ten udał się do Paddan-Aram, do Labana, syna Betuela, Aramejczyka, brata Rebeki, matki Jakuba i Ezawa. (1 Moj. 28:1-5).

Były dwa powody, dla których Jakub uciekł. Gdy zwiódł Izaaka i wyłudził od niego błogosławieństwo, jakie należało się jego bratu, Ezaw miał zamiar go zabić po śmierci Izaaka (1 Moj. 27:41). W związku z tym, Rebeka poleciła Jakubowi uciekać (1 Moj. 27:42-44). Nakłoniła również Izaaka, aby ten polecił Jakubowi wybrać żonę spośród córek Labana (1 Moj. 27:43:46). W przeciwieństwie do Izaaka, dla którego żona została wybrana z rodziny w Haranie za pośrednictwem sługi, który przyjechał tam z wielbłądami obciążonymi darami, Jakub wyruszył do Haranu z gołymi rękami. Wskazuje to na rozmiar gniewu jaki czuł Izaak względem Jakuba za oszukanie go. Mimo to Izaak życzył mu błogosławieństwa Bożego i wszelkiego powodzenia. Wskazał również, że błogosławieństwo Abrahama o obiecanej nasieniu również ma być jego udziałem zaś jego prawo pierworodztwa ma objąć nie tylko majątek Izaaka, ale również całą ziemię Kanaan, jaka została obiecana jego dziadkowi, Abrahamowi. Inaczej mówiąc, miał on odziedziczyć nie tylko dwie trzecie ziemi, ale całe terytorium obiecane Abrahamowi. I tak Jakub uciekł do domu swego wuja Labana, syna Betuela, Syryjczyka. Laban jest nazwany Syryjczykiem, ponieważ mieszkał na terenie Syrii, a nie dlatego, że był z pochodzenia Syryjczykiem.



Żona Ezawa

Ezaw zaś spostrzegł, że Izaak pobłogosławił Jakuba i wyprawił go do Paddan-Aram, aby stamtąd wziął sobie żonę, i że błogosławiąc go tak mu przykazał: Nie bierz sobie żony spośród córek Kananejczyków, i że Jakub usłuchał ojca swego i matki swojej, i poszedł do Paddan-Aram. Ezaw, widząc też, że córki Kananejczyków nie podobają się ojcu jego, Izaakowi, poszedł do Ismaela i pojął sobie za żonę, oprócz żon, które już miał, Mahalagę, córkę Ismaela, syna Abrahama, siostrę Nebajota (1 Moj. 28:6-9).

Chociaż Ezaw jest często postrzegany jako zły charakter w tej historii, to jednak nie był on złym człowiekiem. Apostoł nazywa go „lekkomyślnym” (Hebr. 12:16) [które to określenie tłumaczone jest w przekładach angielskich jako „profan”, przyp. tłum]. Określenie „profan” pochodzi od łacińskiego słowa „profanos”, które składa się z przedrostka „pro”, oznaczającego „przed”, oraz słowa „fanos”, które znaczy „świątynia”. Tym samym, słowo to w bezpośrednim tłumaczeniu znaczy „poza świątynią”. W dzisiejszych czasach ma ono znaczenie świeckości i braku religijności. Ezaw był myśliwym, mężczyzną hardym; zaś Jakub miał bardziej duchowe zainteresowania. Chociaż Ezaw był nieco zapalczywy, to jednak jego gniew szybko mijał (1 Moj. 27:44). Dowodem na to jest również i to, że chociaż bardzo pragnął pierworodztwa, to jednak dobrowolnie je oddał i przeprowadził się wraz z całą swoją rodziną na wschodni brzeg Morza Martwego do krainy, która później nazwana została Edomem. Ezaw miał dwie żony z Hetytów, Judytę i Basemat. Zdając sobie sprawę, że małżeństwa te trapiły Izaaka i Rebekę (1 Moj. 26:34,35) oraz widząc, że Izaak odesłał Jakuba aby poszukał sobie żony w kręgu rodziny, również zdecydował się wybrać sobie żonę spokrewnioną ze sobą. Zamiast jednak udać się do rodziny Labana, za trzecią żonę wybrał sobie Mahalagę, z rodziny Ismaela. Chociaż decyzja ta była motywowana dobrymi intencjami, to jednak nadal nie była właściwa. Cytując komentarz pastora Russella, można powiedzieć, że pokazuje on w ten sposób tych z Chrześcijan, którzy wymieniają swe wspaniałe dziedzictwo jaki im przysługuje jako przyszłym dziedzicom boskiej natury i królestwa Mesjańskiego na ulotne radości i przyjemności obecnego życia – „miskę soczewicy” (R5452). Taka charakterystyka wskazuje na grupę Wielkiego Grona.

Sen Jakuba

Jakub zaś wyruszył z Beer-Szeby i udał się do Haranu. A gdy przybył na pewne miejsce, zatrzymał się tam na noc, gdyż słońce zaszło, i wziął jeden kamień z tego miejsca, podłożył go sobie pod głowę i zasnął na tym miejscu. I śniło mu się, że była ustawiona na ziemi drabina, której szczyt sięgał nieba, po niej zaś wstępowali i zstępowali aniołowie Boży (1 Moj. 28:10-12).

Zapis Biblijny nie wspomina, że Jakub już pierwszej nocy dotarł na miejsce, gdzie miał ten sen. Bardziej prawdopodobne jest, że miało to miejsce drugiej lub trzeciej nocy od chwili gdy wyruszył w podróż, ponieważ miejsce to jest oddalone o około 110 kilometrów od jego domu w Beer-Szebie. Najwyraźniej było to miejsce niezamieszkałe, ponieważ nie znalazł domu na nocleg i spał pod gołym niebem, z kamieniem pod głowę. Być może miejsce to było wcześniej zamieszkałe i kamień ten pochodził ze zrujnowanego domu. Tej nocy Jakub miał sen o długiej drabinie, albo schodach, wiodących z ziemi do nieba. Po schodach tych wchodzili i schodzili aniołowie Boży. Był to sen, który z pewnością dodał Jakubowi otuchy, gdyż prawdopodobnie nadal walczył z mieszanymi uczuciami strachu i radości. Poczł, że Bóg zapewnia go o stałej społeczności oraz że jego modlitwy spotkają się z odpowiedzią. Miał rację, ale sen ten zawierał o wiele głębsze znaczenie.

Wyjaśnienie snu

A Pan stał nad nią i mówił: Jam jest Pan, Bóg Abrahama, ojca twego, i Bóg Izaaka! Ziemię, na której leżysz, dam tobie i potomstwu twojemu. Potomstwo twoje będzie liczne jak proch ziemi i rozprzestrzenisz się na zachód i na wschód, i na północ, i na południe, i będą błogosławione w tobie i w potomstwie twoim wszystkie plemiona ziemi, a oto Jam jest z tobą i będę cię strzegł wszędzie, dokądkolwiek pójdziesz, i przywiodę cię z powrotem do tej ziemi, bo nie opuszczę cię, dopóki nie uczynię tego, co ci przyrzekłem (1 Moj. 28:13-15).

Jehowa stał na szczyście drabiny i przemówił do Jakuba. Powiedział mu, że On jest tym Bogiem, który rozmawiał z jego dziadkiem Abrahamem oraz ojcem Izaakiem. Dał On również trzy obietnice Jakubowi:

1. Jakub miał odziedziczyć całą ziemię Kanaan, a następnie miał przekazać jej dziedzictwo kolejnym pokoleniom.
2. Potomstwo Jakuba miało się rozmnożyć do wszystkich granic ziemi i miało błogosławić narody ziemi. Była to ta sama obietnica, jaką Bóg dał Abrahamowi.
3. Bóg obiecał również Jakubowi, że chociaż ten teraz opuszcza Kanaan, to jednak do niego powróci i otrzyma wszystko, co było mu obiecane.

W ten sposób Jakub został zapewniony, że otrzymał błogosławieństwo którego tak bardzo pragnął oraz że będzie przodkiem Mesjasza.

Reakcja Jakuba

A gdy Jakub się obudził ze snu, rzekł: Zaprawdę, Pan jest na tym miejscu, a ja nie wiedziałem. Zdjęty trwogą rzekł: O, jakimże lękiem napawa to miejsce! Nic tu innego, tylko dom Boży i brama do nieba (1 Moj. 28:16,17).



Reakcja Jakuba wskazuje na jego wielkie zaskoczenie. Nie oczekiwał takiego snu, a co więcej zdał sobie sprawę z tego, że Jehowa był przy nim nawet w tak bezludnym miejscu, jakie wybrał sobie na nocleg. Wszystko to wprawiło go w trwogę. Wydawnictwo Jewish Publication Society w taki sposób oddaje ten werset: „I był przestraszony i powiedział: Jaki respekt budzi to miejsce! Nic tu innego, tylko dom Boży i brama do nieba”. Jakub czuł się jak gdyby znajdował się w świątyni Bożej, a schody były wejściem do obecności Jehowy.

Betel

I wstawszy wcześniej rano, wziął Jakub ów kamień, który sobie podłożył pod głowę, postawił go jako pomnik i nalał oliwy na jego wierzch, i nazwał to miejsce Betel. Przedtem miejscowość ta nazywała się Luz (1 Moj. 28:18,19).

O poranku, Jakub uczynił dwie rzeczy. Najpierw wziął kamień który mu służył za poduszkę i postawił go pionowo jak słup. Namaścił ten pomnik oliwą, poświęcając go w ten sposób. Poduszka, która była tak twarda w nocy, teraz stawała się symbolem pocieszenia, ponieważ przypominała mu o Bożej społeczności i dostępie do niebieskiego tronu. Upewniała go ona również i o tym, że błogosławieństwo, choć zdobyte podstępem, należało do niego. Po drugie, Jakub zmienił nazwę tej miejscowości z Luz na Betel. W pięciu przypadkach, gdzie w Piśmie Świętym wspomniane jest Betel, (1 Moj. 28:19, 35:6, Joz. 16:2, 18:13, Sędz. 1:23), uczyniona jest jednocześnie wzmianka o Luz, co zdaje się wskazywać na istotność tego związku. Słowo „Luz” oznacza „migdałowiec”. Być może, samo miasto było zbudowane koło takiego drzewa.^[1] W żydowskim Przybytku na puszczy, w Arce Przymierza znajdowała się gałąź migdałowca. Została ona tam włożona w czasach, gdy autorytet Mojżesza i Aarona został podważony przez Koraha, Datana i Abirama (4 Moj. 16:1). Gałąź migdałowca symbolizowała Boski wybór w stosunku do domu Aarona jako domu kapłańskiego.^[2]

Należy zwrócić uwagę na to, że sen Jakuba miał miejsce pod drzewem migdałowym, zaś gdy Jezus po raz pierwszy zobaczył Natanaela, to siedział on pod drzewem figowym (Jan. 1:48). Mogłoby się wydawać, że powinno być na odwrót, a mianowicie, że Jakub przedstawiający Izrael powinien być związany z drzewem figowym, zaś Natanael, jako osoba powołana do Kościoła, powinien był siedzieć pod migdałowcem. Dlaczego jednak tak nie było? Wiemy, że Izrael był narodem wybranym. Również i oni byli objęci symbolicznym drzewem migdałowym, choć nie tym samym, które pokazane było w arce przymierza^[3]. Natanael modlił się pod drzewem figowym i został spod niego powołany, a następnie został uczniem Chrystusa, podobnie jak inni uczniowie, którzy zostali powołani ze swych łodzi rybackich aby stać się rybakami ludzi.

Wiele lat później, gdy Jakub zdecydował się na powrót do Kanaanu, Bóg powiedział do niego: „Jam jest Bogiem z Betel” (1 Moj. 31:13). Gdy wrócił, Bóg poinstruował go: „Wstań, idź do Betelu i osiadź tam. Zbuduj tam ołtarz Bogu, który ci się ukazał, gdy uciekałeś przed Ezawem, bratem swoim” (1 Moj. 35:1). W ten sposób Betel stało się miejscem poświęconym w ziemi świętej przeznaczonej dla Jakuba.

Przysięga

I złożył tam Jakub ślub, i powiedział: Jeżeli Bóg będzie ze mną i będzie mnie strzegł w drodze, w którą się udaję, i da mi chleb na pokarm i szatę na odzienie, i powrócę w pokoju do domu ojca mego, to Pan będzie Bogiem moim, a kamień, który postawiłem jako pomnik, będzie domem Bożym, i ze wszystkiego, co mi dasz, będę ci dawał dokładnie dziesięcinę (1 Moj. 28:20-22).

Wiara Jakuba była nadal słaba. Jego przysięga złożona w Betel była warunkowa. Dał on Bogu pięć warunków: (1) Jeżeli Bóg będzie ze mną; (2) jeżeli będzie mnie strzegł w drodze, w którą się udaję; (3) jeżeli da mi chleb na pokarm; (4) jeżeli da mi szatę na odzienie; (5) jeżeli powrócę w pokoju do domu ojca mego. Jeżeli te warunki zostałyby spełnione, wówczas Jakub nie tylko zobowiązał się uznać Jehowę za swego Boga, ale również obiecał oddawać mu dziesięcinę z całego swego majątku.

Jakub, jak wiele Chrześcijan, rozwijał się. Chrześcijanie nie zawsze rozpoczynają swoją drogę z silnej pozycji, niejednokrotnie muszą wzrastać poprzez doświadczenia. Przykładem takiej sytuacji jest historia uzdrowienia przez Jezusa chłopca opętanego przez demona, którego nie potrafili wypędzić uczniowie. Jezus powiedział wówczas do ojca tego chłopca: „Wszystko jest możliwe dla wierzącego”. Ociec dziecka odpowiedział wówczas: „Wierzę, pomóż niedowiarstwu memu” (Mar. 9:23-24). Bardzo często, jak miało to miejsce w przypadku Jakuba w Betel oraz ojca chłopca opętanego przez demona, mamy do czynienia z mieszanką wiary i niewiary. Stan taki jest bardzo zniechęcający dla Chrześcijanina. Należy wówczas zdać sobie sprawę z tego, że wiara podlega stopniowemu wzrostowi i nie dzieje się to za jednym razem; pojawia się ona wraz z obserwacją wielu drobnych przypadków Bożego kierownictwa w naszym życiu. Historia Jakuba jest tego dobrym przykładem. Zwiódł swego ojca, aby otrzymać jego błogosławieństwo. Następnie, został oszukany przez swego wuja Labana, który dał mu za żonę Leę zamiast ukochanej Racheli. Jakub z kolei zwiódł Labana i przejął większość z nowonarodzonych owiec. Być może współdziałał z Rachelą w zaborze rodzinnych posążków domowych, które stanowiły część majątku Labana. Następnie, w bojaźni oczekiwał na spotkanie ze swym bratem Ezawem, aby dowiedzieć się, że Ezaw dobrowol-



nie pozostawił mu dziedzictwo. Ezaw wybiegł mu na spotkanie, gdy tylko go zobaczył, objął go i pocałował, po czym obaj się rozplakali z radości. Pod wieloma względami Ezaw okazał bardziej szlachetne zachowanie niż Jakub. Jednakże Jakub otrzymał zarówno prawo pierwszeństwa jak i błogosławieństwo.

Jezus i drabina

W zapisie Jan 1:51, Jezus porównuje się do snu Jakuba:

„Zaprawdę powiadam wam, ujrzycie niebo otwarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna Człowieczego”.

Jezus jest naszym „Betel”, naszą bramą do Boga. Tak jak Natanael, otrzymujemy zapewnienie, że mamy przystęp do tronu niebieskiego Ojca poprzez Jezusa. Chrześcijanom dana została wspaniała obietnica: „Jeśli o co prosić będziecie w imieniu moim, spełnię to” (Jan. 14:14).

Postarajmy się, aby modlitwa stała się ważną częścią naszego życia, ponieważ jest ona naszą „drabiną Jakubową” łączącą niebo z ziemią.

Redakcja

[1] Oprócz migdałowca rósł tam również dąb. Nazywał się Allonbachuth, co oznacza „dąb płaczu”. Wyznaczał on miejsce pochówku Debory, opiekunki ukochanej przez Jakuba Racheli i najprawdopodobniej położnej dla jego ukochanego syna, Józefa.

[2] W późniejszym okresie miasto Luz zostało przeniesione na ziemie Chetejczyków. Być może wskazuje to na fakt, że powołanie, pokazane w gałęzi migdałowca, miało przejść od Żydów do pogan.

[3] Słowo użyte dla oznaczenia gałęzi migdałowca jaka znajdowała się w Przybytku (4 Moj. 17:8) było innym słowem hebrajskim. Zamiast słowa *luwz*, użyte zostało określenie *shaqed*. Być może jest to wskazówka, że istnieje różnica pomiędzy ogólnym wyborem Izraela jako Bożego narodu a szczególnym wyborem Kościoła, stanowiącego część Jego Pomazańca.